

Piotr Dmochowski

p.dmochowski@noos.fr

Wielce Szanowna Pani

Aleksandra Narog

« Migotania »

Marly le Roi, 25 I 2019

Szanowna Pani,

Chciałbym Pani serdecznie podziękować za recenzję jaką sporządziła Pani dla pisma « Migotania » z moich « Zmagania... » i « Listy... ».

Jestem pełen uznania dla Pani pracy która jest dogłębna, solidna i wyważona. Gratuluje !

Pozwalam sobie na jedno tylko sprostowanie. Ja naprawdę nie odczuwam « fascynacji » dla nazizmu. Gdy pisałem, że gdybym się urodził w 1915 roku w Kolonii, a nie w 1942 w Warszawie, to mogłbym być « dobrym SS », nie dla tego żebym tego pragnął, a dla tego, że się tego obawiam. Zazwyczaj ludzie myślą, że oni w takich sytuacjach zachowali by się godnie, uczciwie i humanistycznie. Mnie chodziło o pokazanie, że niestety tak nie jest. Wszyscy, a w tym i ja, jesteśmy potencjalnymi mordercami jeśli pozwolono by nam (tak jak żołnierzom wolno to robić na wojnie) na mordowanie naszych bliźnich. Dla Niemców Żydzi i Słowianie byli tak jak wrogi żołnierze i nikt z tych pierwszych nie odczuwał najmniejszych wyrzutów sumienia mordując tych drugich. Mordowali bankierzy, lekarze, sędziowie, pisarze, adwokaci, inżynierowie, architekci a nawet filozofowie i nikt z nich nie odczuwał najmniejszego wahania. Stąd napisałem, że nie mam się co lękać, że sam bym się zachował godnie. Byłbym z pewnością taka sama bestia jak miliony inteligencji niemieckiej, gdyby mnie ubrano w latach 1933-1945 w mundur SS czy Wehrmachtu.

Człowiek, jeśli mu się pozwoli bezkarnie zabijać i dreczyć drugiego człowieka to będzie go zabijał i będzie go dreczył. O, to chciałem powiedzieć. A o ile jestem «zafascynowany» nazizmem to tak, jak spetryfikowana zaba jest zafascynowana węzłem, który się do niej zbliża i zaraz ją zabije.

Klaniam się Pani pięknie i serdecznie Ja pozdrawiam

Piotr Dmochowski